

zykochemiczne i rzadkości (z podobnych wyglądomi ceniono też lapis lazuli, pozyskiwany wówczas tylko ze zbit w dzisiejszym Afganistanie). Etruskowie z kolei mogli wznosić się na Grekach i być może na Indach, od których pozyskiwali bursztyn<sup>10</sup>. Upodobanie do tego surowca przejęli Rzymianie, chociaż powszechna opinia o istotnej roli bursztynu w kulturze grecko-rzymskiej jest raczej przesadzona.

Bursztyn i jego rola w świecie antycznym to nadal zagadnienie warte krytycznych i wyważonych badań, także historiograficznych.

Paweł Makiński  
Lublin

ELIZABETH DEN HARTOG, *On six Danish knife handles or hair parters shaped like falconers*, „By, marsk og geest. Kulturhistorisk arbog for Sydvestjylland”, t. 24, 2012, s. 5–27.

Omawiany artykuł jest jedną z najnowszych publikacji poświęconych średniowiecznym rękojeściom antropomorficznym. Zabytki te, wykonane głównie z poroża, kości i kości słoniowej, znajdowane są od dwustu lat przypadkowo lub w trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych w Europie Zachodniej, Środkowej i wokół Bałtyku. Przedstawiano na nich pojedyncze, znacznie rzadziej podwójne, postaci kobiet i mężczyzn, trzymających zwykle jakiś rekwizyt (głównie sokoła, psa, księgę). Oprawiano w nie szpile do rozdzielania włosów i noże, choć nie brak propozycji innego określenia ich przeznaczenia. Rękojeści te datowane są na okres od połowy XII do połowy XV w. Jednak wiele datowań jest ramowych lub niemożliwych do przyjęcia.

Do artykułu dołączono katalog liczący 101 zabytków oraz 1 bez numeru, obejmujący również rękojeści z innymi przedstawieniami<sup>1</sup>. Katalog nie objął ponad dwudziestu takich zabytków znanych z literatury przedmiotu, głównie z Polski<sup>2</sup> (Szczecin II, Będzin, Pułtusk, Toruń, Elbląg I–II, Bardo, Kraków), Czech (Čáslav<sup>3</sup>, Obrňany<sup>4</sup>, Mstěnice<sup>5</sup>), Słowacji (Bratysława<sup>6</sup>), Węgier (Wyszogród<sup>7</sup>), ale też z państw zachodnioeuropejskich. Jego wadą jest umieszczenie poszczególnych zabytków pod nazwami miast, w których są przechowywane obecnie (siedziby muzeów), a nie nazwami miejscowości, w których je odnaleziono. Wypacza to obraz geograficznego ich rozprzestrzenienia i wprowadza zamęt w identyfikacji poszczególnych egzemplarzy, które do tej pory były lokalizowane w miejscach odnalezienia. Doprowadziło to do tego, że jeden i ten sam zabytek, całkowicie zachowany nóż z rękojeścią ukazującą postać kobiety grającej na psalterionie,

<sup>10</sup> O kontaktach pomiędzy śródziemnomorskimi i północnymi kulturami zob. B. Gediga, *Lużycki high life*, „Świat Nauki”, 12 (232), 2010, s. 74–79.

<sup>1</sup> Numery w nawiasach odnoszą się do tego katalogu.

<sup>2</sup> E. Kowalczyk-Heyman, *Anthropomorph verzierte mittelalterliche Messergriffe in Polen*, [w:] *Questiones Medii Aevi Novae*, vol. 15, Warszawa 2010, s. 241–282 — tu pełniejsze informacje o polskich rękojeściach i odnoszącej się do nich literatury przedmiotu.

<sup>3</sup> J. Frolik, Z. Hazlbauer, P. Charvát, R. Šumberová, M. Tomášek, *Čáslav. Místo pro život. Svědectví archeologie*, Čáslav 1999, s. 45, nr 224, s. 45, nr 221.

<sup>4</sup> V. Nekuda, *Drobné plastiky ze zaniklé středověké vsi Mstěnice*, „Studia Archaeologica Slovaca Mediaevalia”, t. I, 1998, s. 115 ryc. 9, s. 116.

<sup>5</sup> Tamże, s. 114–115, ryc. 7–8.

<sup>6</sup> Tamże, *Výsledky výskumu Academie Istropolitany v Bratislave*, „Archeologické rozhledy”, t. 24, 1972, nr 2, s. 151–152.

<sup>7</sup> *Művészet I Lajos király korában (1342–1363). Katalógus*, Budapest 1982, s. 315 nr 176, tabl. 55 nr 176; M. Slivka, *Parohová a kostená produkcia na Slovensku v období feudalizmu*, „Slovenská Archeologia”, R. 32, 1984, z. 2, s. 385.

Autorka omówiła dwukrotnie (nr 54, 101) pod Steyr i Budapesztem. Pochodzi on ze zbiorów Franza Emmericha hrabiego Lamberga. Pod Steyr pojawia się u A.W. Moltheina i R. Koechlina<sup>8</sup>. W Wiedniu, gdzie znajdował się od 1912 r., umieszcza go M. Slivka i Cz. Francke<sup>9</sup>. Obecnie przechowywany jest w Budapeszcie (Muzeum Iparművésyeti) i tu lokalizują go Z. Połczyński, J. Burrows, J. Krüger i F. Wietzichowski oraz G.F.W. Holtmann<sup>10</sup>. O jego tożsamości świadczą ryciny zamieszczone w publikacjach A.W. Moltheina, G. Benkera, M. Slivki i G.F.W. Holtmanna<sup>11</sup>. Inny przykład to rękojeść (nr 98) znajdująca się w zbiorach Ermitażu w Petersburgu, która pochodzi z kolekcji Aleksandra Basilewskiego, zebranej we Francji i przekazanej w 1884 r. do zbiorów tego muzeum<sup>12</sup>. Oczywiście w przypadku rękojeści o nieznanym miejscu znalezienia a pochodzących ze starszych zbiorów, z konieczności należy umieszczać je w siedzibach muzeów. Ponadto, Autorka pominęła informacje o tym, czy są to rękojeści noży, czy szpil do rozdzielania włosów.

Nieporozumieniem, moim zdaniem, jest włączenie do katalogu pojedynczych rękojeści (spośród bardzo wielu znanych) z wyrzeźbionymi jedynie elementami antropomorficznymi (np. popiersiem, elementem fallicznym). Niepotrzebnie uwzględniono też płaskorzeźbę mężczyzny z sokołem (nr 99), pochodzącą z Rostowa Jarosławskiego (Rosja). Jest ona wyrzeźbiona jednostronnie, postać nie stoi na podstawie, tak jak na większości przedstawień i, o ile wiem, nie ma otworu do osadzenia trzpienia. Strona tylna figurki jest nieobrobiona i nosi ślady po mocowaniu małymi gwoździkami do płaskiej powierzchni. Zdaniem badaczy jest to część relikwiarza<sup>13</sup>.

W omawianym artykule uwzględniono sześć rękojeści, spośród dziewięciu pozostających w zbiorach duńskich. Część z nich jest znana z wcześniejszej pracy Mogensa Bencarda<sup>14</sup>, a badaczom polskim z artykułu Lecha Leciejewicza<sup>15</sup>. Wyróżniają się one tym, że ukazano na nich postaci z sokołami. Odnaleziono je w Roskilde, Skovkloster koło Herlufsholm, Ribe (2 egzemplarze), Ringkloster koło Skanderborg i w mieście Kolding przy zamku Koldinghus. Z wyjątkiem rękojeści z Roskilde ukazują one pojedyncze postaci. Na rękojeści z Roskilde przedstawiono natomiast stojących frontalnie mężczyznę z sokołem i kobietę. Jej omówieniu poświęcono

<sup>8</sup> A.W. Molthein, *Die Bestecksammlung in Schloss Steyr*, „Kunst und Kunsthandwerk”, Jg. 15, 1912, H. 1, s. 3 ryc. 4; R. Koechlin, *Lesivoires gothiques françaises*, t. II, Paris 1924, s. 406 nr kat. 1126.

<sup>9</sup> M. Slivka, op. cit., s. 384–385; Cz. Francke, *Bardo, woj. Walbrzych*, „Silesia Antiqua”, t. XXXII, 1990, s. 220.

<sup>10</sup> Z. Połczyński, *Figurka kościana z terenu dawnego kościoła dominikanów w Toruniu*, „Zapiski Historyczne”, R. 55, 1990, z. 1, s. 91, 99 przyp. 43; J. Burrows, J. Krüger, F. Wietzichowski, *Vier hochwertige Messergriffe des 13. Jahrhunderts aus Rostock, Dobbertin und Greifswald*, „Archäologische Berichte aus Mecklenburg-Vorpommern”, Bd 9, 2002, s. 221 nr 48; G. F. W. Holtmann, *Untersuchung zu mittelalterlichen und frühneuzeitlichen Messern*, Göttingen 1993, s. 307, 316 ryc. 136e.

<sup>11</sup> G. Benker, *Alte Bestecke. Ein Beitrag zur Geschichte der Tischkultur*, München 1978, s. 47 ryc. 21; M. Slivka, op. cit., s. 384–385, 413, tabl. VIII:17.

<sup>12</sup> A. Darcel, *Collection Basilewsky. Catalogue Raisonné précédé d'un essai sur les arts industriels du Ier au XVIIe siècle. Textes et Planches*, Paris 1874, s. 98 nr 247; *Zapadnoevropejskoe prikladnoe iskusstvo srednich vekov i epochi Vozrozdienija iz kolekcii A. P. Basilevskogo: katalog vystavki*, red. M. Ja. Kryżanovskaja, Leningrad 1986, s. 34 nr 20 (247).

<sup>13</sup> N.N. Voronin, *Archeologičeskie zametki*, „Kratkie Soobščeniia Instituta Istorii Materialnoj Kultury AN SSSR”, t. 62, 1956, s. 28–29; V. P. Darkevič, *Proizvedeniia zapadnogo chudožestvennogo remesla v Vostočnoj Evrope (X–XIV vv.)*, „Archeologija SSSR”, vyp. E 1-57, 1966, s. 27 nr 44, 59, 125 tabl. 25:11; L. Leciejewicz, *O pochodzeniu rogowej rzeźby ze Wzgórz Zamkowego w Szczecinie*, „Studia Archaeologica Pomeranica”, 1974, s. 182 i ryc. 4:a. Jest to figurka z kości, o wysokości 7 cm. N.N. Voronin błędnie sądził, że przedstawia kobietę, która w prawej ręce trzyma krzyż, a lewą podtrzymuje pelerynę. Zabytek znaleziono przy cerkwi św. Grigorija, koło muru kremła. Jest on datowany na drugą połowę XII w.–pierwszą ćwierć XIII w., co należałoby zweryfikować. Różni się od omawianych rękojeści proporcjami.

<sup>14</sup> M. Bencard, *Om et middelalderligt knivskåft fra Ribe*, [w:] *Fra Ribe Amt*, t. 19: *Festskrift til H.K. Kristensen*, Ribe 1975, s. 35–61.

<sup>15</sup> L. Leciejewicz, op. cit., s. 177–188.

najwięcej miejsca. Autorka zamieszcza kolorowe fotografie zabytków oraz ryciny kilku innych europejskich rękoiści, w tym, nie znanej szerzej rękoiści pochodzącej z duńskiego Ålborg, a przedstawiającej biskupa z pastorałem i księgą.

Wybrany przez Autorkę motyw jest najbardziej popularny (znany ponad 50 takich egzemplarzy) i jego omówieniem zajmowało się już kilkoro badaczy, nie zawsze zgodnych w interpretacji. Różnią się oni co do datowania poszczególnych zabytków oraz ustalenia płci ukazanych postaci, bowiem nie sformułowano kryteriów jej określenia. Powoduje to, że jedna i ta sama postać przedstawiona na rękoiści raz uznawana jest za kobietę, innym razem za mężczyznę lub określana jest ogólnym, bezpłciowym terminem postać. Spośród omawianych rękoiści taka wątpliwość nasuwa się w odniesieniu do zabytku z Kolding wyobrażającego rzekomo kobietę sokolniczkę. Rękoiść jest uszkodzona. Postaci brakuje obu rąk i rekwizytu trzymanego na lewej ręce, a opublikowana fotografia ukazuje ją tylko z przodu, co jest mankamentem większości wcześniejszych prac. Porównując tę rękoiść ze znaną Autorce rękoiścią noża ze Schleswigu (nr 46) można jednak dojść do wniosku, że rekwizytem trzymanym przez kobietę w lewej ręce był mały pies a nie sokół. Obie rękoiści są bowiem identyczne stylistycznie, co jest widoczne zwłaszcza w układzie szat. Podobieństwo to jest zauważalne również w przypadku rękoiści z Rostocku (nr 46), z tym tylko, że na niej kobieta trzyma psa na prawej ręce i sfaldowanie szat idzie w przeciwnym kierunku. Typ rękoiści ukazujący kobietę z psem na ręku jest drugi co do liczebności wśród rękoiści antropomorficznych. Oczywiście nie oznacza to, że na pojedynczych egzemplarzach rękoiści nie odnajdziemy istotnie wizerunków kobiet z sokołami (np. nr 71 z Lundu<sup>16</sup> i nr 58 z Coventry<sup>17</sup>).

Niepokojące jest również to, że w opisach przedstawień Autorka bezkrytycznie przyjmuje ustalenia starszej literatury przedmiotu, uchylając się od własnej interpretacji. Przykładem jest pogląd L. Leciejewicza, który uważał, że postać na rękoiści z Hamburga i ze Szczecina (nr 41 i 97) ma przypasany fartuch<sup>18</sup>, podczas gdy jest to torba sokolnicza widoczna także na nieznannej Autorce rękoiści z Cirencester (Wielka Brytania). Także w przypadku rękoiści przechowywanej w Genewie (nr 52) zabrakło informacji, że wedle opinii Musée d'art et d'histoire, jest to wytwór z XIX w., nie zaś z połowy XIV w., jak przyjmowała starsza literatura przedmiotu<sup>19</sup>.

Dodatkowym utrudnieniem w lekturze artykułu są odniesienia do literatury przedmiotu. Oto na przykład w odwołaniach do pracy R. Koechlina zabrakło numeru tomu tej trytomowej pracy, a w przypadku artykułu J. Burrowsa, J. Krügera, F. Wietrichowskiego, numeru rękoiści w sporządzonym przez nich katalogu<sup>20</sup>. W odwołaniach do pracy G.F.W. Holtmanna powinny znaleźć się także numery rycin. Inne opracowania przywoływane są pod nazwiskiem redaktora tomu pracy zbiorowej, w którym się ukazały, bowiem Autorka nie dostrzegła, że każde z nich ma własnego autora<sup>21</sup>. Wszystkie te braki dodatkowo utrudniają identyfikację poszczególnych zabytków, zwłaszcza, że ich opis ograniczono do minimum. Nie wiemy na przykład, na której ręce siedzi sokół, co z punktu widzenia symboliki przekazu ma bardzo istotne znaczenie. W enigmatycznych opisach zabytków brak jest usystematyzowania kolejności podawanych informacji oraz wielu elementów znanych ze starszej literatury przedmiotu, np. w opisie rękoi-

<sup>16</sup> W tym przypadku Autorka przydała postaci płęć męską, choć suknia jest typowo kobieca i za kobietą opowiedzieli się J. Burrows, J. Krüger, F. Wietrichowski, op. cit., s. 220 nr 45.

<sup>17</sup> Układ palców prawej ręki postaci (proste palce wskazujący i środkowy — gest wskazujący na zdolność do udzielania błogosławieństwa?) oraz rodzaj nakrycia głowy sugerują, że może to być wizerunek zakonnic.

<sup>18</sup> L. Leciejewicz, op. cit., s. 184–185.

<sup>19</sup> [http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/a4ce5153\\_7bea59d3.html](http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/a4ce5153_7bea59d3.html), dostęp 23 III 2012 r.

<sup>20</sup> R. Koechlin, op. cit., t. I–III, Paris 1924; J. Burrows, J. Krüger, F. Wietrichowski, op. cit., s. 218–219.

<sup>21</sup> *Aufbruch in die Gotik der Magdeburger Dom und die späte Stauferzeit*, t. 2: *Katalog*, red. M. Puhle, Mainz 2009. W opracowaniu tym omówiono rękoiści z Lundu (nr 71), Magdeburga (nr 44), Rostocku (nr 48) i Lubeki (nr 43), a autorami byli Helke Pöppelmann, Heiko Schäfer i Doris Mührenberg.

jeści z Rygi (nr 92) zabrakło wiadomości o zachowanej częściowo głowni. Podobnych opuszczeń i potknięć odnoszących się do aparatu naukowego jest znacznie więcej. Pomimo to artykuł jest przydatny. Odnotowano w nim ponad dwadzieścia rękopisów pozyskanych w ostatnich latach, które nie znalazły się dotąd w zbiorczych zestawieniach. Informacje o nich pochodzą najczęściej z trudno dostępnych publikacji.

Elżbieta Kowalczyk-Heyman  
(Warszawa)

ANDRZEJ RADZIMINSKI, *Kobieta w średniowiecznej Europie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, ss. 352, ryc.

Andrzej Radziwiński od lat bada szeroko pojęte dzieje Kościoła w Polsce i Europie w okresie średniowiecza. Tym razem zajął się dziejami kobiet w średniowiecznej Europie. Wątek ten, niezwykle popularny w historiografii zachodnioeuropejskiej, badacze polscy podejmowali rzadziej.

Z założenia książka ma charakter popularnonaukowy i nie pretenduje do miana syntezy. W dziewiętnastu rozdziałach Autor charakteryzuje elementy odnoszące się do różnych sfer życia kobiet, tworząc barwny obraz minionej, głównie kobiecej przeszłości. Przybliża też postaci niewiast, które odegrały szczególną rolę w procesie kształtowania wszystkich sfer życia w omawianej epoce.

We wprowadzeniu Autor podaje definicję słowa kobieta, według której jest to: „osoba ludzka, człowiek płci żeńskiej, której przypisana jest określona pozycja w hierarchii społecznej oraz która spełnia różniczne funkcje w otaczającym ją społeczeństwie, uwarunkowane zwykle stopniem rozwoju społecznego, kulturowego i religijnego tego społeczeństwa” (s. 19). Dowiadujemy się, iż słowo kobieta pojawiło się w XV wieku i odnosiło się do niewiasty wczesnej, rozwiniętej. W opisywanym okresie w stosunku do płci pięknej stosowano określenia żona, niewiasta, białogłowa.

W rozdziale pierwszym Andrzej Radziwiński odnosi się do biblijnych początków ludzkości. Dalej umiejscawia kobietę w tradycji antycznej, wczesnochrześcijańskiej, barbarzyńskiej i świecie arabsko-islamickim. W treści znajdujemy cytaty z Pisma Świętego, wyraźnie określające podległą rolę kobiety w stosunku do mężczyzny. Autor przypomina o rozległym wpływie kultury antycznej Grecji i Rzymu. Dowiadujemy się, iż najwięksi filozofowie greccy, Platon i Arystoteles, postrzegali płci przeciwną jako stworzenia niższego rodzaju. Grecki satyryk Menonides z Amorgos wywodził kobiety od świt, odłów i psów.

W kolejnym rozdziale Autor skupia się na grzechu pierworodnym z perspektywy średniowiecznego systemu myślenia symbolicznego. Opisuje arystotelesowy typ kobiety w postaci „nieudanego mężczyzny”. Ponadto przybliża zjawisko mizoginii, czyli strachu przed kobietą, grzeszną Ewą, Wieków XIII i XIV nasycone były lękiem i podejrzliwością w stosunku do kobiet, artykułowanymi głównie przez Kościół. W jego przekonaniu kobieta była szatańskim intruzem, nakłaniającym do grzechu<sup>1</sup>. W omawianym rozdziale kobieta jawi się jako zło wcielone, wytyczające drogę ku zatraceniu i wyniszczające do granic obłąka.

<sup>1</sup> Autor odwołuje się kilkakrotnie do dzieła *liber de carnalitate* (Młotek Mięsotawny), opublikowanego w Norymberdze w 1494 r. Autorem — dominikanin Jacob Sprenger i Heinrich Kramer, ukazują w nim maksymalną niechęć w stosunku do kobiety. „zwierzęta niedokonalego”. Ponadto rozpatrują regułami dominikańskich zwyczajów czarnowici z Sautanen oraz sposoby ich rozpoznawania i karania.